



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 80 (2012), 16 kwietnia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Znaczenie Turcji w polityce Federacji Rosyjskiej

Jakub Benedyczak

Mimo powracających napięć turecko-rosyjskich wokół Syrii władze Federacji Rosyjskiej będą dążyć do pogłębienia stosunków z Turcją. Współpraca z tym państwem stanowi istotny komponent rosyjskiej polityki osłabiania wspólnoty euroatlantyckiej oraz utrzymania hegemonii w dostawach gazu do UE. Ponadto Turcja stała się dla Rosji niezbędnym partnerem w regionie śródziemnomorskim ze względu na jej polityczno-militarne zaangażowanie na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.

Znaczenie Turcji w polityce Rosji wobec NATO i UE. Fundamentem rosyjskiej polityki zagranicznej jest dążenie do osłabienia wspólnoty euroatlantyckiej w celu przekształcenia porządku międzynarodowego opartego na dominacji USA w ład wielobiegunowy. Narastający w ostatnim dziesięcioleciu antagonizm w relacjach Turcji z USA i UE spowodował, że rosyjskie władze dostrzegły w intensyfikacji współpracy rosyjsko-tureckiej instrument realizacji swoich globalnych ambicji.

FR próbuje zniechęcać Turcję do współpracy ze wspólnotą euroatlantycką, akcentując rosyjsko-turecką odrębność autorytarnych systemów politycznych potępianych przez demokracje liberalne. W przeciwieństwie do członków NATO i UE, prezydent Władimir Putin nie krytykował Recepa Tayyipa Erdoğan za pacyfikację protestów w parku Gezi w 2013 r. ani za represje po puczu wojskowym w 2016 r. Proponuje mu natomiast osobisty dialog polityczny oparty wyłącznie na uzgadnianiu wspólnych interesów, bez ingerowania w sprawy wewnętrzne. Jak dotąd pozwala to obu stronom skutecznie zażegnawać napięcia we wzajemnych stosunkach.

Rosja stara się podsycać konflikty między NATO i Turcją, [sprzedając jej systemy rakietowe S-400](#). Docelowo ma to prowadzić do opuszczenia Sojuszu przez państwo. Rosja nie tylko odnosi korzyści gospodarcze (do Turcji trafia ok. 1/8 wartości eksportu rosyjskiego uzbrojenia), ale również wywołuje napięcia między Turcją i pozostałymi państwami NATO. Rosyjskie władze liczą m.in. na nałożenie przez USA na Turcję sankcji CAATSA (obejmujących transakcje z rosyjskim przemysłem zbrojeniowym), które skłoniłyby tureckie władze do intensyfikacji współpracy wojskowej z FR (np. zakupu myśliwca Su-57, konkurującego na rynkach światowych z amerykańskim F-35, czy wstąpienia do Szanghajskiej Organizacji Współpracy). Obecnie udział rosyjskiego uzbrojenia w tureckim imporcie broni wynosi poniżej 10% (wobec 60% amerykańskiego), ale rosnące wydatki wojskowe Turcji będą przyciągać rosyjski przemysł zbrojeniowy.

Wykorzystując współpracę energetyczną z Turcją i jej znaczenie jako korytarza tranzytu surowców energetycznych do UE, FR liczy na utrzymanie dominacji w dostawach gazu na rynek europejski. Oprócz istniejącego Błękitnego Potoku, w styczniu br. oba państwa otworzyły nowy gazociąg TurkStream (dwie nitki o przepustowości 15,75 mld m³), który zmniejsza zależność FR od tranzytu gazu przez Ukrainę, ma zapewnić Rosji długoterminowe udziały na tureckim rynku i dzięki bałkańskiej odnodze zwiększyć rosyjskie wpływy w Europie Południowo-Wschodniej. Dostawy rosyjskich surowców energetycznych stanowią prawie 60% dwustronnych obrotów handlowych między Rosją i Turcją. Rosyjską politykę tworzenia strategicznych powiązań z Turcją wzmacnia dodatkowo budowana przez Rosatom [elektrownia atomowa w Akkuyu](#). [Koncern zachowa w niej 51% własności](#), uzależniając Turcję od rosyjskich technologii i dostaw paliwa.

Najważniejszym partnerem handlowym dla Turcji wciąż pozostaje jednak UE, z którą obroty handlowe Turcji są siedmiokrotnie większe od tych z Rosją.

Znaczenie Turcji w polityce Rosji na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Rosja, mimo swojej przewagi gospodarczo-wojskowej nad Turcją, jest zmuszona do współpracy z nią w Syrii i Libii ze względu na polityczno-militarne zaangażowanie obu państw po przeciwnych stronach konfliktu. W obu przypadkach nie jest zdolna narzucić Turcji swoich warunków ani ograniczyć jej wpływów w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie.

W Syrii Rosja dąży do podporządkowania antyreżimowych powstańców prezydentowi Baszarowi al-Asadowi i odzyskania przez niego kontroli nad prowincją Idlib w celu reintegracji państwa. Obecność tureckich wojsk i protureckich rebeliantów w Idlibie uniemożliwia jednak osiągnięcie tego celu. FR chce zmusić Turcję do akceptacji rządów prezydenta Asada, jednocześnie ograniczając starcia rosyjskich i tureckich żołnierzy, jak te w lutym br., w wyniku których [zginęło kilkadziesiąt osób po obu stronach](#). Jednym z rosyjskich instrumentów wobec Turcji jest wciągnięcie jej w trójstronny format astański (z udziałem Iranu), którego decyzje w sprawie Syrii konkurują z decyzjami podjętymi w formacie genewskim, wspieranym przez UE i USA, pod auspicjami ONZ. W polityce wobec Turcji Rosja wykorzystuje też kwestię kurdyjską. W okresach braku napięć zachowuje dystans wobec aspiracji Kurdów do stworzenia własnego państwa na terenach Turcji, Iranu, Iraku i Syrii. Jednak w sytuacjach kryzysowych, jak zestrzelenie rosyjskiego Su-24 przez Turcję (2015 r.), używa kwestii kurdyjskiej jako narzędzia nacisku na to państwo, np. otwierając przedstawicielstwo syryjskich Kurdów w Moskwie lub wspierając terrorystyczną Partię Pracujących Kurdystanu.

Rosja wykorzystuje swoją obecność wojskową w Syrii jako jeden z instrumentów nacisku na Turcję, dzięki któremu zyskuje także możliwość wpływu na migracje do Europy. Syryjsko-rosyjska ofensywa w Idlibie może spowodować napływ do 1,5 mln uchodźców w kierunku Turcji, co dałoby tureckim władzom narzędzie migracyjnej presji na UE lub skłoniłoby je do umożliwienia migrantom przedostania się drogą morską i lądową do Europy. Rosja liczy, że mogąc wpływać na procesy migracyjne, stanie się dla UE partnerem do dialogu, jako gwarant stabilizacji Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Ma to skłonić Unię do ustępstw wobec FR, np. zniesienia sankcji.

W konflikcie w Libii Rosja dostarcza Narodowej Armii Libijskiej gen. Chalify Haftara najemników i uzbrojenie, Turcja zaś wspiera politycznie i militarnie rząd premiera Fajiza as-Sarradża w Trypolisie. Podobnie jak w przypadku Syrii, Rosja dąży do porozumienia z Turcją w celu ustabilizowania Libii. Dzięki temu mogłaby zrealizować [wielomiliardowe kontrakty energetyczno-infrastrukturalne](#), a w efekcie zyskałaby dostęp do złóż gazu na Morzu Śródziemnym i zablokowała konkurencyjny dla niej gazociąg wschodnioróżdziemnomorski (Izrael–Cypr–Grecja–Włochy). Stara się też zapobiegać starciom tureckich i rosyjskich żołnierzy. Dotychczas Rosja i Turcja, przy współudziale Niemiec i Francji (konferencja berlińska w styczniu br.), skłoniły strony wojny domowej do wstępnych rozmów pokojowych, jednak obecnie brak jest perspektyw na zawarcie przez nie trwałego porozumienia. Obecność militarna Rosji w Libii, podobnie jak w Syrii, stanowi dla niej instrument nacisku na UE, gdyż umożliwia zaostrzenie konfliktu w tym państwie i może wywołać napływ kilkuset tysięcy uchodźców do państw UE przez Morze Śródziemne.

Wnioski i perspektywy. Preferowany przez Rosję i wypracowany z Turcją format dialogu politycznego oparty na osobistym kontakcie autorytarnych przywódców jest dla niej korzystny. Mimo wielu napięć prezydenci Putin i Erdoğan dotychczas znajdowali porozumienie. Długookresowo problemem dla FR może być brak instytucjonalizacji dialogu, gdy powiązania zbrojeniowo-energetyczne okażą się niewystarczające do przewyższenia konfliktów.

Ze względu na korzyści polityczno-gospodarcze Rosja będzie dążyła do pogłębiania współpracy z Turcją. Jednak nie zdominuje jej politycznie ani nie uzależni od siebie gospodarczo. Warunkiem utrzymania współpracy będzie też opłacalność ekonomiczna – ze względu na kłopoty gospodarcze Rosja nie jest zdolna przyciągać do siebie Turcji za cenę strat w gospodarce.

Sprzedając Turcji swoje uzbrojenie, FR może skutecznie podsycać konflikt amerykańsko-turecki i podważać zaufanie członków Sojuszu do Turcji, osłabiając tym samym jedność NATO. Wątpliwe jednak, by udało jej się doprowadzić do opuszczenia Sojuszu przez to państwo. Turcja nie będzie chciała pozostać bez wsparcia NATO w basenach mórz Czarnego i Śródziemnego wobec silniejszej militarnie Rosji.

Potencjał rosyjski nie pozwala na zmuszenie lub zachęcenie Turcji do ustanowienia akceptowanego przez tureckich decydentów trwałego powojennego porządku w Syrii i Libii. Stąd FR będzie zmuszona do stałej, choć pełnej napięć współpracy z tym państwem w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Płn.

Współpraca z Turcją pozostanie w polityce rosyjskiej narzędziem realizacji ambicji globalnych i regionalnych. Mimo stworzenia powiązań gospodarczych i partnerstwa regionalnego bezpieczeństwo Turcji zbyt mocno zależy od USA i NATO, aby mogła ona stać się dla Rosji partnerem strategicznym.